

ANDRZEJ BADYOCZEK

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne Nauczanie. Cisi bohaterowie, Osowski, Jacek, Arciszowa, Waclawa, dyrektor Helman, szkoła przy ulicy Archidiakońskiej

Moja klasa i nauczyciele ze szkoły przy ulicy Archidiakońskiej

Moja klasa była dosyć zżyta. Nawet niedawno jeszcze miałem kontakty z niektórymi kolegami stamtąd, no ale niestety chyba już większość nie żyje. Ostatni, z którym utrzymywałem kontakt, to kolega z tej mojej klasy, Jacek Osowski, który mieszkał z rodziną i przed wojną, i w czasie okupacji na ulicy Jezuickiej. Ale parę lat temu zmarł. W Lublinie był ostatnio chyba jakimś prezesem Towarzystwa Muzycznego. A nauczyciele byli, niektórzy przynajmniej, dosyć przypadkowi. Bardzo źle wspominam taką panią, na którą mówiło się Balbina, pani Balbina. Pewnie tak miała na imię. Dyrektorem tej szkoły, czy może kierownikiem, był pan Helman. Nauczycielką polskiego była pani Arciszowa. Nauczycielem biologii czy przyrody, jak to się wtedy mówiło, był pan Chomicz. No i chyba więcej już nazwisk nie pamiętam z tej szkoły. Szkoła miała taką atrakcję, że jej podwórko szkolne, ciasne zresztą, kończyło się skarpą na ulicy Podwale. Było bardzo fajnie, bo tam można było zjeżdżać na tornistrach w dół po śniegu w zimie.

Budynek [szkoły] był pewnie zaadoptowany, [bo to był] mieszkalny budynek. Klasy były ciasne, były normalne szkolne ławki. Pamiętam, że bawiliśmy się, nie wiem skąd nam to przyszło do głowy, w Greków i Rzymian, i prowadziliśmy walki takie. Chłopcy oczywiście, dziewczynki nie brały w tym udziału. Nie miałem wtedy ani ulubionych przedmiotów, ani nauczycieli. Muszę powiedzieć, że to był okres, kiedy straciłem dużo na tej przerwie jaką miałem w Brześciu, znaczy między skończeniem trzeciej klasy w Brześciu, a rozpoczęciem czwartej klasy w Lublinie. Już w drugiej połowie roku szkolnego. Miałem luki z matematyki, co pewnie oddziało na to, że nie miałem nigdy sentymentu do matematyki, z wyjątkiem jednego działu - geometria, który mi jakoś odpowiadał. Ale pewnie też dlatego, że nauczyciele w tej szkole, ale i prawdę mówiąc w następnej też, nie potrafili zainteresować i w ciekawy, interesujący sposób przedstawiać przedmiotów ścisłych.

Data i miejsce nagrania	2014-10-16, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"